

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV.

GDAŃSK, PONIEDZIAŁEK 13 LUTEGO 1950 R.

Nr 44 (963)

W 16 rocznicę
zławienia puczu
faszystowskiego
str. 2

Uczeni radzieccy wśród
profesorów i młodzieży
Akademii Lekarskiej
w Gdańsku
str. 3

Popieranie bankrutów Kuomintangu — prowokacją przeciw ZSRR i Chinom Ludowym

USA i ich satelici ponoszą odpowiedzialność za przerwanie rozmów w sprawie energii atomowej List przedstawiciela Zw. Radzieckiego w ONZ Malika do Trygve Lie

NOWY JORK PAP. Stały przedstawiciel ZSRR w ONZ Malik skierował do sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie list, w którym oświadcza:

Wobec tego, że rozesłane przez Pana oświadczenie przedstawicieli USA, Anglii, Francji i Kanady w komisji atomowej ONZ przedstawia mylnie to, co w rzeczywistości miało miejsce dnia 19 stycznia br. na 14 naradzie konsultatywnej stałych członków komisji atomowej ONZ nie dając właściwego pojęcia o wytworzonej sytuacji, delegacja ZSRR uważa za konieczne stwierdzić co następuje:

Twierdzenie przedstawicieli USA, Anglii, Francji i Kanady jakoby donosiło i poważne konsultacje w sprawie energii atomowej „zostały przerwane wskutek stanowiska przedstawiciela Związku Radzieckiego” jest mylne i wypacza istotne stanowisko delegacji radzieckiej wobec tych zagadnień. Jak widać z załączonych tekstów oświadczeń przedstawicieli ZSRR na naradzie konsultatywnej stałych członków komisji atomowej z dnia 19 stycznia 1950 roku, sprawy miały się w rzeczywistości następująco:

Przedstawiciel ZSRR poparł żądanie Centralnego Rządu Chińskiej Republiki Ludowej wykluczenia z organów ONZ przedstawicieli grupy kuomintangowskiej nie reprezentującej Chin i narodu chińskiego, jak to stwierdził Centralny Rząd Chińskiej Republiki Ludowej. Przedstawiciel ZSRR zaproponował więc wykluczenie ze składu narady konsultatywnej stałych członków do spraw energii atomowej przedstawiciela grupy kuomintangowskiej jako osoby nie reprezentującej Chin i oświadczył przy tym, że przedsta-

wiciel ZSRR nie będzie brał udziału we wspomnianych konsultacjach dopóty, dopóki będzie w nich uczestniczył przedstawiciel grupy kuomintangowskiej. Przedstawiciele Stanów Zjednoczonych, Anglii, Francji i Kanady odrzucili tę propozycję przed stawiciela ZSRR, wobec czego musiał on opuścić naradę konsultatywną, składając przy tym odpowiednie oświadczenie.

W ten sposób konsultacje stałych członków komisji atomowej zostały przerwane nie „wskutek stanowiska przedstawiciela Zw. Radzieckiego”, jak to mylnie uśiłują przedstawić w swym oświadczeniu przedstawiciele USA, Anglii, Francji i Kanady, lecz wskutek stanowiska przedstawicieli wspomnianych czterech krajów, odmawiających usunięcia ze składu narady konsultatywnej do spraw energii atomowej przedstawiciela grupy kuomintangowskiej, który wbrew oficjalnym

deklaracjom i żądanom Centralnego Rządu Chińskiej Republiki Ludowej usiłuje przedłużyć swą bezprawną obecność na wspomnianej naradzie konsultatywnej, licząc na poparcie przedstawicieli rządów USA, Wielkiej Brytanii, Francji i Kanady.

Do listu załączono dwa oświadczenia przedstawicieli ZSRR złożone na naradzie konsultatywnej przedstawicieli sześciu państw — stałych członków komisji ONZ do spraw energii atomowej — dnia 19 stycznia 1950 r.

W interesie pokoju i przyjaźni narodów Polski i Francji surowej kary dla szpiegów domaga się prokurator w procesie szczecińskim

W piątym dniu procesu prokurator ppłk. Gólczewski wygłosił mowę oskarżycielską, której pierwszą część podaliśmy w numerze wczorajszym. Poniżej podajemy dokończenie przemówienia prokuratora

Jak trzeba ocenić na tle sytuacji ogólnej i na tle agresywnej roli wywiadu francuskiego w Polsce działalność Robineau i innych oskarżonych?

Działalność tę należy uznać za wysoce niebezpieczną i poważnie zagrażającą najistotniejszym interesom Polski.

Chodziło przecież o przygotowanie agresji przeciwko naszemu krajowi i na nie nie zdadza się wszelkie próby pomniejszenia znaczenia procesu Robineau.

Działalność Robineau i jego sieci zorganizowana i umożliwiona została przez złamanie prawa międzynarodowego i umów między państwami. Przewijające się w toku całego procesu nazwiska i fakty — jasno wskazują, że francuski aparat dyplomatyczny i konsularny w Polsce, był wielokrotnie wykorzystywany do celów szpiegowskich.

Siatka agresywnego wywiadu

Siatka Andre Robineau była siatką agresywnego wywiadu. Nie przypadkowo jest podobieństwo w siatkę wrocławską. Były one częścią jednej wielkiej sieci, która ma jedno centrum szpiegowskie. Ta sama ręka ciągnie różne sznur

ki, pod ten sam takt tańczą różni Robineau i nie ma różnicy, czy lotr nazywa się Bassaler, Robineau, czy Bardet, który kupuje plany lotnicze i elbląskie.

W obu procesach powtarzają się te same nazwiska i gen. Teysier i mjr. Humm i de Mere i Bardet. Powiązania personalne i organizacyjne. Są tak ściśle, że rzucają się w oczy nawet niefachowcom.

Niechaj więc nikt nie próbuje mówić o niewinnym zbieraniu wiadomości. W sprawie niniejszej zostało ustalone na podstawie zeznań oskarżonych, zeznań świadków i licznych dokumentów, że Robineau na rozkaz swoich przełożonych zbierał dane, dotyczące

jednostek wojskowych, ich stanu osobowego, uzbrojenia, stanu gotowości bojowej, placówek wojskowych, ochrony pogranicza, siedziby oddziałów KBW, umiejscowienia lotnisk, ilości samolotów, wyposażenia technicznego, stanu kadr lotniczych, ich składu osobowego, translokacji wojsk itd. itd. Czyż zadania takie nie są zadaniami wywiadu wojskowego?

Nie trzeba być fachowcem, aby stwierdzić, że mamy do czynienia z ordynarną robotą szpiegowską.

Klimczak mający rozkaz wstąpienia do PZPR, Drouet — organizator Tow. Przyjaźni Polsko-Francuskiej, to nie tylko zwykli szpiegowie, to dywersanci i prowokatorzy polityczni — to piąta kolumna.

Robineau

w służbie podżegaczy wojennych

Dominującą postacią w procesie jest niewątpliwie osk. Robineau.

Przewód sądowy wykazał w stosunku do osk. ROBINEAU co następuje: wywiad francuski obejmował teren całej Polski, a centralne posiadł w ambasadzie francuskiej w Warszawie. Na czele wywiadu na okręg szczeciński

w roku 1947 stanął kapitan służby wywiadowczej Rene Bardet, pełniący funkcję wicekonsula w Szczecinie i otrzymał skierowanie do swej dyspozycji nowego agenta, jakim jest oskarżony Andre Robineau. Robineau obejmując swoją funkcję w lipcu 1948 r., odbywszy uprzednio praktykę pod bezpośrednim nadzorem Bardeta na terenie Gdańska i Gdyni. Osk. Robineau rozpoczyna na szeroka skalę montowanie siatki wywiadowczej, usadawia w różnych miastach dla niego specjalnie ważnych, swych rezydentów — szpiegów. Rezydentury te tworzy w Stupsku, w Szczecinku i Swinoujściu, obejmując tym samym teren całego województwa szczecińskiego. W ostatnim okresie przed aresztowaniem usiłuje oskarżony Robineau ogarnąć swoją siecią jeszcze Poznań i Bydgoszcz.

Agentura tego faszystowskiego wywiadu objęła na terenie okręgu szczecińskiego przeszło 100 osób.

Siatka osk. Robineau pracuje na różnych odcinkach. W pierwszym rzędzie idą wiadomości wojskowe

Zainteresowania osk. Robineau w dziedzinie pracy militarnej objawiają się szczególnie w dziedzinie lotnictwa.

Z tego samego zakresu zbierał osk. Robineau szereg wiadomości, dotyczących obiektów wojskowych, koszar, poligonów i umocnień. Osk. Robineau zbierał dane o stanie i wyposażeniu jednostek wojskowych i personalnego składu ich dowódców. Interesuje się kalibrem dział, systemem broni i jakością uzbrojenia, magazynami broni, czyli wszystkim, co broni dotyczyć może.

Robineau bada dokładnie dane, dotyczące stanu naszej marynarki wojennej, kadr tej marynarki, umocnień jej i roz



Bawiąca na Wybrzeżu delegacja lekarzy radzieckich zwiedzała m. in. zakłady lecznicze Akademii Lekarskiej w Gdańsku. Na zdjęciu: lekarz radziecki prof. Borysow (z lewej) podczas rozmowy z dyrektorem kliniki pediatrycznej

„SZTANDAR PRACY” dla ludzi nauki, kultury i sztuki Uroczysta dekoracja w Muzeum Narodowym

WARSZAWA PAP. Dnia 11 bm. odbyła się w Muzeum Narodowym uroczystość dekorowania orderami „Sztandar Pracy” 36 wybitnych przedstawicieli polskiego świata kulturalnego i artystycznego.

Orderem „SZTANDAR PRACY” i KL. udekorowani zostali: Karol Adwentowicz — art. dram., J. Andrzejewski — literat, prof. E. Turska-Bandrowska — śpiewaczka, W. Jakubowska — śpiewaczka, M. Jastrun — poeta, Z. Nałkowska — literatka, A. Pańnik — kompozytor, L. Różycki — kompozytor, L. Schiller — re-

żyser teatralny, J. Tuwim — poeta.

Order „SZTANDAR PRACY” II KLASY otrzymali: M. Cwiklińska — art. dram., J. Chojnacka — art. dram., W. Daszewski — prof. art. mal., scenograf, B. Dąbrowski — reżyser, A. Dunajewska — art. dram., A. Ford — reż. filmowy, K. Frycz — prof. art. mal., scenograf, I. Gall — reżyser, I. Kamińska — art. dram., J. Kott — krytyk liter. i essayista, W. Krasnowiecki — art. dram. i reżyser, J. Król — publicysta i krytyk, W. Kubacki — prof. polonista i krytyk liter., J. Kurnakowicz — art. dram., J. Morton — literat, S. Nacht-Samborski — prof. art. mal., P. Perkowski — prof. kompozytor, A. Pronaszko — art. malarz, scenograf, Z. Pronaszko — prof. art. mal., H. Szompka — prof. pianista, E. Umińska-Goldi — prof. skrzypaczka, K. Wilkomirski — wiołoncelista i dyrygent, M. Wnuk — prof. art. rzeźbiarz, B. Woytowicz — prof. kompozytor, K. Wyka — prof. krytyk liter., J. Wyszyński — reżyser.

Antywojennademonstracja w Paryżu

GENEWA. PAP. Z Paryża donoszą, że w niedzielę odbyła się tam masowa demonstracja pod hasłem obrony wolności i walki przeciwko podżegaczom wojennym w rocznicę próby faszystowskiego zamachu stanu z lutego 1934 roku.

W manifestacji wzięli m. in. udział Maurice Thorez, Benoit Frachon oraz wielu innych przedstawicieli francuskiego ruchu robotniczego i różnych organizacji postępowych.

Plan Marshalla dla Azji

HAGA. PAP. Jak donosi dziennik „De Waarheid”, Amerykanie zamierzają wprowadzić tzw. „mały plan” Marshalla dla Azji. Przed przekazaniem praw suwerenności Stanom Zjednoczonym Indonezji — pisze „De Waarheid” — rząd Stanów Zjednoczonych zwrócił się do rządów Holandii, Francji i Anglii o memorandum, zawierające warunki tzw. „małego planu Marshalla” dla Azji.

Złą politykę finansową prowadzi Austria

WIEDEN. PAP. Na ostatnim posiedzeniu Sojuszniczej Rady Kontroli, przedstawiciel Związku Radzieckiego generał Ziniew ostrzykował politykę finansową rządu austriackiego, stwierdzając, że polityka ta przyczynia się do pogorszenia i tak już katastrofalnej sytuacji mas pracujących.

Z całego świata

● BERLIN. Wbrew wysiłkom reakcji przytaczającej większość studentów wzięcia udziału w wyborach do rad studentek wyższych zakładów naukowych w Niemczech Republika Demokratycznej i wybrała do rad studentek studentów o prawdziwie demokratycznych przekonaniach.

● PRAGA. Agencja CTK donosi, że ubiegłej nocy udała się do Pekinu czesostowacka delegacja handlowa w celu nawiązania stosunków handlowych między Czechosłowacją a Chińską Republiką Ludową.

● KALKUTA. W Kalkucie wygłoszona ludność napadała na sklepy z żywnością. W ostatnich dniach policja kilkakrotnie otwierała ogień do demonstrującej ludności. 45 osób zostało rannych.

● BUDAPEST. 10 bm. odbyły się w Budapeszcie obrady plenium Komitetu Centralnego Węgierskiej Partii Pracujących. Generalny sekretarz Węgierskiej Partii Pracujących — Matyas Rakosi — wygłosił referat pt.: „Sytuacja polityczna i najbliższe zadania partii”.

● HELSINKI. W Finlandii liczne księgarnie sprzedają książki i broszury o treści profaszystowskiej i antyradzieckiej. Wina za ten stan rzeczy ponosi rząd Fagerholma, patronując elementom reakcyjnym.

Walka mas ludowych o pokój zakończy się zwycięstwem

Przemówienie Palmiro Togliatti w Izbie Posłów

RZYM PAP. Debata w parlamencie włoskim nad votum zaufania dla gabinetu de Gasperi zakończyła się 10 bm. przemówieniem Togliattiego.

Sekretarz generalny Włoskiej Partii Komunistycznej podkreślił, że obecny kryzys rządowy jest najpoważniejszym kryzysem politycznym, jaki miał miejsce od czasu wyborów z dnia 18 kwietnia 1948 roku.

Togliatti wskazał następnie na konsekwencje polityki chrześcijańskiej demokracji, polityki kół monopolistycznych, zwróciwszy uwagę na to, że przeciwko klasie robotniczej, ale przeciwko wszystkim elementom produktywnym kraju. Polityka ta doprowadziła m. in. do całkowitego prawie zlikwidowania przemysłu budowy maszyn.

Polityka chrześcijańskiej demokracji sparaliżowała życie ekonomiczne kraju. Z faktu tego zdają sobie sprawę coraz szersze warstwy społeczne, a nawet drobna i średnia burżuazja. Plan Marshalla jest niczym innym jak wchłonięciem gospodarki Europy zachodniej przez imperializm amerykański. Zgubne konsekwencje tego planu odczuwa także boleśnie naród włoski. Togliatti podkreślił, iż Włosi chcą „pomoc” amerykańską nie tylko swymi bogactwami, lecz również zobowiązaniem

gospodarczymi i politycznymi wobec Stanów Zjednoczonych. Rząd de Gasperi — powiedział Togliatti — winien zdać sobie sprawę z faktu, że decydującym czynnikiem w kraju jest potężny ruch ludowy. Po raz pierwszy od czasu wyzwolenia postulaty partii opozycyjnych stają się postulatami coraz większej części narodu. W Modenie zobowiązaliśmy się skupić wokół naszych sztandarów ruch robotniczy, który byłby zdolny do obalenia obecnej polityki włoskiej, w interesie narodu włoskiego.

Strajki i demonstracje robotników

Od miesiąca trwa strajk robotników fabryki tytoniu w Lecce, domagających się podwyżki płac. Ostatnio doszło do starcia między policją a ludnością. Jest szereg rannych i kontuzjowanych — w tej liczbie kobiety. Wiele osób zostało aresztowanych. Policja zaatakowała również grupę robotniczą fabryk tytoniowych, z których 5 aresztowano.

Robotnicy portowi w Bari na wielkim wiecu publicznym powie

skiego i całej ludzkości. Należy uczynić wszystko co w naszej mocy, by zmobilizować masy do walki o pokój, o ocalenie Włoch przed szaleństwem imperialistów. Na prośbę Saragat i jego zwolennicy występują przeciwko robotnikom portowym, którzy nie chcą wyładowywać broni amerykańskiej. Walka o pokój jest sprawą tak decydującą i ważną, że musi wyjść poza wrota parlamentu. Będziemy walczyli aż do zwycięstwa o realizację naszych postulatów — zakończył Togliatti — i wtedy dopiero będziemy mogli powiedzieć, że odrodzenie naszego kraju jest zabezpieczone.

li decyzję nie wyładowywania broni amerykańskiej. Oświadczyli, że uczynią wszystko, by unicestwić plany imperialistów amerykańskich przekształcenia Bari w agresywną bazę strategiczną. Robotnicy w Bari wezwali wszystkich robotników portowych we Włoszech do zjednoczenia się w walce o pokój przeciwko amerykańskiemu podżegaczom wojennym.

(Dokończenie na str. 2)

W 16 rocznicę zdlawienia puczu faszystowskiego

Francuskie masy pracujące obchodzą dziś 16 rocznicę zdlawienia puczu faszystowskiego. W 1934 roku francuscy faszysty, działając w interesie wielkiej burżuazji, robili ostatnie przygotowania do zamachu stanu.

6 lutego: pod pretekstem „przejęcia władzy” przez faszystów, bandy faszystowskie spod znaku „Krzyż Ognisty” pki. de la Rocque i rojalistów Maurrasa wychodzą na ulicę. Chodzą im o zdobycie władzy, zniesienie wolności demokratycznych i wciągnięcie Francji do wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu u boku Hitlera. Policja francuska, kierowana przez ludzi, związanych w ten czy w inny sposób z faszystami, pozwala im działać. Panicznie przerażony premier Daladier podaje się do dymisji. Faszysty są o krok od zwycięstwa.

Jedyną siłą, która postanowiła stawić czoło faszystom, była Komunistyczna Partia Francji. Na apel jej 25 tysięcy robotników paryskich zagroziło 6 lutego drogę bandom faszystowskim. 9 lutego Paryż robotniczy, Paryż antyfaszystowski odpowiadał faszystom potężną manifestacją na placu Republiki.

Tym razem policja otrzymała rozkazy. Były one dokładnie sformułowane i dokładnie wykonane. Sześciu zabitych i kilkudziesięciu rannych robotników. Na odgłos strzałów robotnicy — socjaliści wbrew zaleceniom kierownictwa partii, dołączają się do swych waleczących towarzyszy — komunistów. Komentując tę bohaterką walkę Maurice Thorez pisze w „Fils du Peuple”: *W tej awangardowej walce klasa robotnicza dała dowód, że umie walczyć. Strzały, które na bruk paryski ponosiły sześć synów ludu, szeroki echem odbiły się w masach. Na miejsce zabitych zjawili się tysiące, setki tysięcy nowych bojowników*.

Bohaterka i zdecydowana postawa Komunistycznej Partii Francji, robotników — komunistów jest tak potężną siłą przyciągającą, elektryzującą, że zmusza reformistów centralę związków zawodowych, kierowaną przez Jouhaux, zmusza kierownictwo partii socjalistycznej do przyłączenia się do wspólnej akcji. 12 lutego ogłoszony zostaje strajk powszechny, w którym na terenie całej Francji bierze udział 4,5 miliona robotników i urzędników. Spisek faszystowski został zdlawiony. Wbrew polityce partii socjalistycznej w całym kraju cementował się o-

blizcu niebezpieczeństwa faszystów. Jedynolity front mas pracujących. Dążenie do tej jednolitości było tak głębokie, tak powszechne, że kierownictwo partii socjalistycznej, jak to zresztą w przyszłości przyznał Blum, musiało mu ulec. „Przywódcy — jak pisał wówczas dziennik partii radykalów — musieli ratyfikować pakt zawarty przez żołnierzy”.

Francuskie masy pracujące silnie, jednolity, silny akcją, do których prowadziła je Komunistyczna Partia Francji, zagroziły drogę faszystom. Francuscy zwolennicy hitlerizmu ponieśli klęskę.

Pod wielu względami 16 lutego 1950 roku przypomina 16 lutego 1934 roku. Siły skrajnej raki faszystowskiej, reprezentowane przez de Gaulle'a ciesząc się jawnym poparciem policji, i rządu „trzeciej siły”, organizują raidy faszystowskie, swych uzbrojonych band. Ivry, Sartrouville — w obu tych miejscowościach doszło ostatnio do zbrojnego starcia pomiędzy faszystami a robotnikami. „Burżazja — jak powiedział ostatnio Maurice Thorez, sekretarz generalny Komunistycznej Partii Francji — utraciła wszelkie zrozumienie interesu narodowego i liczy na gwałty policyjne i terror faszystowski, by narzucić nad narodowi głodowe płace, zlikwidować ubezpieczenia społeczne i prowadzić w dalszym ciągu haniebną wojnę w Vietnamie”. Tak jak w 1934 roku u boku Hitlera, tak dziś słuchając rozkazów imperializmu amerykańskiego podjudzana przez amerykańskich podżegaczy wojennych, burżazja szuka ratunku w terrorze i wojnie.

Ale imperialiści są dziś słabsi niż byli 16 lat temu. Francuska klasa robotnicza zaś jest bez porównania silniejsza. Walka o pokój skupia wokół francuskiej klasy robotniczej szerokie rzesze narodu francuskiego. Ruch w obronie pokoju ilościowo i jakościowo przybiera na sile. Walka o chleb

i walka o pokój łączą się nierozdzielnie. Przybiera ona formę zorganizowanych strajków i demonstracji. W walce tej cementuje się jednolitość akcji francuskiej mas pracujących — socjaliści, katolicy, wbrew dyrektywom swych przywódców, stają u boku komunistów i wraz z nimi odmawiają ładowania broni, odmawiają produkowania broni w poważnej mierze paraliżując plany imperialistów.

W czasie toczącego się w Szczecinie procesu przeciwko szpiegowi Robineau pada odpowiedź oskarżonego — „szpiegowaniem na użytek państw paktu atlantyckiego”. Jakżeż wymownie zdanie to obrazuje rolę, jaką amerykańscy podżegacze wojenni przeznaczyli reakcji francuskiej. Stała się ona dziś awangardową agencją amerykańskiego imperializmu na terenie Europy, agencją, której podżegacze wojenni powierzają akcję szpiegowską w Polsce, której podżegacze wojenni zlecają akcję terroru w stosunku do polskich organizacji demokratycznych.

Naród francuski potępia antypolską politykę swego rządu, potępia działalność szpiegowską francuskich agentów na terenie Polski. Daje temu wyraz w licznych wystąpieniach, w których manifestuje swoją przyjaźń do narodu polskiego, do Polski Ludowej. Solidarności łącząca oba narody jest silniejsza niż kiedykolwiek. Oba walczą o pokój, obu przyświecają te same cele.

Walka, jaką prowadzi naród francuski przeciwko tym siłom, które do Polski nadsyłają szpiegów, a ludowi francuskiemu przeznaczają rolę „piechoty atlantyckiej” jest nieodłączną częścią walki prowadzonej przez wszystkie siły postępu i pokoju na świecie. W 16 rocznicę bohaterstwa zdlawienia puczu faszystowskiego naród polski solidaryzuje się z walecznym narodem francuskim.

A. R.

KUŹNIA SOCJALISTYCZNEGO WYCHOWANIA

Tow. A. Zawadzki o radzieckich zw. zaw.

WARSZAWA PAP. Przewodniczący CRZZ tow. Aleksander Zawadzki — udzielił przedstawicielowi PAP wywiadu, w którym scharakteryzował rolę i osiągnięcia związków zawodowych ZSRR.

— *Jaką pozycję w życiu politycznym, gospodarczym i kulturalnym ZSRR zajmują obecnie radzieckie zw. zawodowe?*

Radzieckie zw. zawodowe, skupiające dziś około 30 milionów członków, stanowią jeden z podstawowych filarów, o które wspiera się socjalistyczna władza radziecka, uczestniczą w sprawowaniu tej władzy przez mobilizowanie milionowych mas do realizacji zadań stojących i stających wciąż przed państwem socjalistycznym.

W ten sposób radzieckie zw. zawodowe zajmują wyjątkowo ukształtowaną pozycję, jako potężna wielomilionowa szkoła gospodarowania, szkoła rządzenia państwem, szkoła komunizmu.

W ZSRR każdy zakład pracy — to prawdziwa twierdza socjalizmu, kuźnia socjalistycznego wychowania.

— *Jakie były najważniejsze osiągnięcia radzieckich zw. zawodowych w budownictwie socjalizmu w ZSRR?*

Radzieckie związki — pracujące pod kierownictwem Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego — zdołały w praktyce wychować miliony ludzi w duchu nowego stosunku do pracy i własności socjalistycznej. Znajdują to wyraz we wspaniałym rozwoju współzawodnictwa pracy, w ruchu stachanowskim, w robotniczym nowatorstwie i racjonalizatorstwie.

Po drugie, radzieckie związki zawodowe wybitnie przyczyniły się do wyszkolenia spośród robotników ogromnej kadry wspaniałych inżynierów, techników, majstrów, wysoko kwalifikowanych robotników, stachanowców, nowatorów.

— *W jakim stopniu polski ruch zawodowy wykorzystuje bogate doświadczenia radzieckich związków zawodowych?*

Oczywiście doświadczeń tych nie będziemy przenosili automatycznie. Będziemy liczyli się z naszymi konkretnymi warunkami i możliwościami.

Wiemy jednak: nasza wspaniała klasa robotnicza, zorganizowana w swych związkach zawodowych i dająca tyle dowodów patriotyzmu, poprzez każdą słuszną inicjatywę swojej partii — PZPR — oraz CRZZ i zarządów swych związków branżowych, idącą po linii zastosowania u nas doświadczeń radzieckich związków zawodowych, wychowanych i kierowanych przez wielką partię Lenina — Stalina.

Z dorobku Sesji Sejmowej

Centralny Urząd Drobnej Wytwórczości

Lata planu 3-letniego wykazały w pełni doniosłość zagadnienia drobnej wytwórczości dla całości

gospodarki narodowej. Niedomaganie tej wytwórczości stwarzały niejednokrotnie dotkliwie braki w zaopatrzeniu rynku w artykuły, które z natury rzeczy dostarczane być muszą przez drobną wytwórczość, a nie przez wielki przemysł socjalistyczny. Co więcej, wielki przemysł socjalistyczny domaga się współpracy o drobnej wytwórczości.

Na terenie miejskiej wytwórczości drobnotowarowej działają w chwili obecnej zakłady, zorganizowane na zasadach socjalistycznych — spółdzielnie pracy i rzemieślnicze — zatrudniające 145 tys. ludzi oraz poważny swymi rozmiarami państwowy przemysł miejscowy. Działają również niesocjalistyczne przedsiębiorstwa drobnej wytwórczości — 140 tys. warsztatów rzemieślniczych, 12 tys. warsztatów drobnego przemysłu prywatnego i warsztaty chałupnicze — zatrudniające łącznie około 600 tys. ludzi.

Rozmiary wytwórczości drobnotowarowej są więc ogromne, świadczące o wadze zagadnienia.

W grudniu roku ub. na zjeździe połączeniowym centrali spółdzielni pracy w Warszawie, tow. minister Eugeniusz Szyr mówił:

„Należy znaleźć odpowiednie formy organizacyjne, odpowiednie formy zaopatrzenia w surowce, materiały pomocnicze, maszyny i urządzenia, które pozwolą postawić przed drobną wytwórczością szerokie perspektywy rozwoju i pozwolią liczyć na to, że uspołeczniona drobna wytwórczość potrafi dać wielokrotnie więcej towarów masowego spożycia, a w przyszłości potrafi wpłynąć na potaniecie towarów i usług oraz stać się potężnym czynnikiem budowy socjalizmu w Polsce”.

W systemie naszych władz państwowych nie było dotąd organu, który zrealizowałby całość zagadnień, związanych z drobną wytwórczością. Organem takim będzie Centralny Urząd Drobnej Wytwórczości, którego powstanie zapowiedział projekt ustawy, rozpatrywany przez Sejm na bieżącej Sesji.

Centralny Urząd Drobnej Wytwórczości, zapewniając lukę, jaka istniała dotychczas w aparacie kierującym naszą gospodarką narodową, jest dalszym etapem w pracy nad stworzeniem ram organizacyjnych, które umożliwią wykonanie wielkich zadań planu 6-letniego. Przez pełne wykorzystanie zdolności wytwórczej drobnych zakładów pracy, przez podanie drobnej wytwórczości zasadom planowego podziału pracy, przez planowe zaopatrywanie w surowce, niezbędne maszyny i urządzenia, przez pomoc w rozwoju wytwórczości w formie organizacyjnej, zostaną drobne, niemniej uciążliwe braki towarowe i nastąpi potaniecie drobnej produkcji.

Postępowe siły Belgii występują przeciw handlowi uranem z USA

BRUKSELA. PAP. — Układ dwustronny, zawarty między Belgią a USA w ramach paktu atlantyckiego oraz kontynuowanie przez Belgię dostaw rudy uranu Stanom Zjednoczonym wywołuje ogromne oburzenie belgijskich mas pracujących.

Przemawiając na posiedzeniu parlamentu belgijskiego — deputowany komunistyczny Dispy, napietnował politykę rządu belgijskiego, który sprzedaje rudę uranową Stanom Zjednoczonym, państwu imperialistycznemu, przy gotującym wojnę przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.

10 bm. odbyła się w Brukseli konferencja prasowa, na której

senator Libois stwierdził, że przez sprzedaż rudy uranowej rządowi USA rząd belgijski bierze na siebie odpowiedzialność za agresywne plany Stanów Zjednoczonych. Belgia — powiedział Libois — nie powinna sprzedawać rudy uranu państwu agresywnemu. Powinna ją sprzedawać tym wszystkim krajom, które pragną wykozystać ją dla pokojowego budownictwa.

USA i W. Brytania uznają

marionetkowe rządy w Indochinach

WASZYNGTON PAP. Departament stanu podał oficjalnie do wiadomości, że Stany Zjednoczone uznają reżim Bao-Dai'a jako „rząd” Vietnamu oraz „rządy” Laosu i Kambodży, ustanowione przez Francuzów w Indochinach.

W kilka godzin po tym również Londyn ogłosił, że uznaje marionetkowe reżimy w Indochinach.

„Należy przypomnieć, że władza Bao-Dai'a, który podczas wojny współpracował z okupantem japońskim i który znieprawdował się przez naród wietnamski, opiera się jedynie na bagnatach francuskiego korpusu ekspedycyjnego”.

Władza tego marionetkowego „rządu” rozciąga się na obszary zamieszkałe przez zaledwie 2-milionową ludność. Vietnam liczy przeszło 20 milionów mieszkańców.

Naród polski domaga się surowej kary dla szpiegów i zdrajców

(Od specjalnego wysłannika)

Proces szpiegowski zbliża się do końca. Sala sądowa była w sobotę wypełniona po brzegi. Przed wyrokiem zebrały się liczne rzesze mieszkańców miasta. Wszyscy w skupieniu słuchali mowy oskarżycielskiej prokuratora, który zawiązywał winę oskarżonych z bandy szpiegowskiej Robineau oraz wściekłością oświadczył sytuację międzynarodową na tle której rozwinęła ona swą działalność.

Każdy z nas widzi i czuje, że sprawa Robineau nie jest zwykłą sprawą szpiegowską — powiedział prokurator. Robineau i jego agenci to nie jakaś izolowana grupa przestępców. Byli oni częścią składową rozgałęzionej sieci szpiegowskiej zorganizowanej w naszym kraju przez wywiad francuski.

„Na ławie oskarżonych zasiadają ludzie, którzy są narzędziami twórców paktu atlantyckiego” — powiedział prokurator. W tych jego słowach zawarta została istotna treść tego procesu, któremu tak uważnie przysłuchują się od tygodnia miliony ludzi w Polsce i poza jej granicami. Proces ten to pouczająca lekcja tego czym jest polityka bloków wojennych organizujących w interesie amerykań-

To nie jest rozbrzykany młodzieńiec, to nie jest niesforne dziecko paryskich bulwarów, jak usiłują go niektórzy przedstawić. To jest zdecydowany faszystowski wróg.

Drugi oskarżony — GASTON DROUET, organizował siatkę w Słupsku jeszcze w 1947 r., wykorzystując do tego nawet Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Francuskiej. Drouet nie był pionkiem w wywiadzie francuskim. Pracował samodzielnie i posiadał bezpośrednie kontakty ze swymi mocodawcami szpiegowskimi z ambasady francuskiej w Warszawie. On sam z udaną skromnością wyraża się o sobie, że był „le petit chef” na Słupsku i okolicy.

Drouet to współorganizator przyszłej, a zamierzonej dywersji. Wina jego została przez przewód sądowy udowodniona i stwierdzona.

Dwójkarz i zdrajca narodu

Trzeci z kolei — to oskarżony BRONISŁAW KLIMCZAK.

To nie jest rozbrzykany młodzieńiec, to nie jest niesforne dziecko paryskich bulwarów, jak usiłują go niektórzy przedstawić. To jest zdecydowany faszystowski wróg. Drugi oskarżony — GASTON DROUET, organizował siatkę w Słupsku jeszcze w 1947 r., wykorzystując do tego nawet Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Francuskiej. Drouet nie był pionkiem w wywiadzie francuskim. Pracował samodzielnie i posiadał bezpośrednie kontakty ze swymi mocodawcami szpiegowskimi z ambasady francuskiej w Warszawie. On sam z udaną skromnością wyraża się o sobie, że był „le petit chef” na Słupsku i okolicy.

Drouet to współorganizator przyszłej, a zamierzonej dywersji. Wina jego została przez przewód sądowy udowodniona i stwierdzona.

Dwójkarz i zdrajca narodu

Trzeci z kolei — to oskarżony BRONISŁAW KLIMCZAK.

Jest on szpiegiem z powołania i z wykształcenia, a ponadto urodzonym prowokatorem i wyszkolonym dwójkarzem. Jest to człowiek o ponurej przeszłości okupacyjnej i obozowej, wyczuły z wszelkiego pocucia uczuciowości, który za pieniądze sprzedaje własny kraj i własny naród.

Nie jest przypadkiem, że właśnie ten był dwójkarz, jest najaktywniejszym rezydentem wywiadu.

Klimczak, wróg Polski Ludowej, z nienawiścią do mas pracujących, rzuca się w bagno pracy wywiadowczej i trzeba stwierdzić, że jest to jeden z najaktywniejszych i najbardziej bezczelnych agentów Robineau.

Oskarżony Klimczak, wykonując zlecenie mu w grudniu 1948 r. zadania, zbierał dokładnie informacje o elektrowniach, położonych na terenie woj. szczecińskiego i ich zdolności produkcyjnej, o rozmieszczeniu zbiorników benzyny i ropy w magazynach CPN na jego bazach morskich.

Klimczak, jest to zdecydowany wróg, zacięty i nieustraszony w swej nienawiści. Ojczyznę tego człowieka nie jest Polska Ludowa, Ojczyznę tego jest zdegenerowana emigracja londyńska i stan tak pochodzi ten zawodowy szpieg.

Rezydentem wywiadu francuskiego, podporządkowanym również p. Robineau jest oskarżony BLAUSTEIN vel BORKOWSKI. Oskarżony ten specjalizuje się w wywiady wojskowym. Kontakty jego z Robineau są bardzo częste, spotykają się oni trzy razy miesięcznie, w czasie których to spotkań Blaustein przekazywał szereg ważnych wiadomości wojskowych, uzyska-

nych od swoich agentów. Blaustein zwerbował siedmiu agentów.

Bandyta i dywersant

Blaustein wśród zwerbowanych przez siebie agentów natrafia na osk. STEFANA PIELACKIEGO. Posiadający bogate doświadczenie i karierę przestępczą nie waha się Pielacki, płatny szpieg wywiadu francuskiego, zaoferować swej współpracy w organizowaniu dywersji podziemnej — temuż wywiadowi.

Osk. Pielacki na wiosnę 1949 r. usamodzielnia się w swojej robocie szpiegowskiej i tworzy własną siatkę szpiegowską. Zdobywa szereg wiadomości charakteru wojskowego sporządzając plany lotnisk, obiektów wojskowych, fabryk i różnych instytucji, jak również rozszyfrowuje miejsca stacjonowania jednostek wojskowych ich stan liczebny czy uzbrojenia.

Siatka szpiegowska pozostawała pod rozkazami samego szefa. Głównym przedstawicielem jej był osk. KAZIMIERZ RACHTAN. noszący tak niewybredny pseudonim, jak „Laybin 2” Kazimierz Rachtan to pół Polak pół Francuz. Przebywał on we Francji, pracując jako portier lupanarów paryskich. Po wojnie Rachtan w niebardzo jasnych okolicznościach znalazł się na terenach polskich.

Oskarżonych Klimczaka, Blau-

Wyrok niech będzie surowy

Surowy i sprawiedliwy niechaj będzie Wasz wyrok, obywatele się dowiecie, bo tylko taki wyrok będzie mógł odpowiedzieć państwu ludowemu na przestępstwa oskarżonych. Masy pracujące narodu fran-

cuskiego rozumieją, że wyrok Wasz nie jest wyrokiem na Francuzów, że Robineau i Drouet nie są wyrazicielami woli narodu francuskiego, podobnie jak Klimczak nie są wyrazicielami woli narodu polskiego.

W imię najżywniejszych interesów naszego kraju, interesów narodu francuskiego, w imię przyjaźni narodów polskiego i francuskiego, w obronie pokoju i zasad uczciwego współżycia między narodami — ŻADAM: dla oskarżonego ROBINEAU ANDRE — KARY DŁUGOLETNIEGO WIEZIENIA. Dla osk. DROUET GASTON — KARY DŁUGOLETNIEGO WIEZIENIA. Dla osk. KLIMCZAKA BRONISŁAWA — KARY ŚMIERCI. Dla osk. PIELACKIEGO STEFANA — KARY ŚMIERCI. Dla osk. BLAUSTEINA VEL BORKOWSKIEGO ZBIGNIEWA — kary dożywotniego więzienia.

Dla osk. RACHTANA KAZIMIERZA — kary dożywotniego więzienia.

Wzmocnienie czujności wzmocni front pokoju, podcina twórczość imperialistycznej agresji.



W oparciu o doświadczenia przodującej nauki ZSRR

polska służba zdrowia wykona swe zadania dla dobra narodu

Uczeni radzieccy wśród profesorów i młodzieży Akademii Lekarskiej

Aula zakładu anatomii w Akademii Lekarskiej tonie w czerwieni i kwiatkach. Tłum ZPM-ów, ców, studentów, pielęgniarek, profesorów medycyny i personelu lekarskiego oczekuje radzieckich uczonych, którzy mają opowiedzieć o osiągnięciach medycyny i służby zdrowia w kraju socjalizmu.

Choć strudzeni już dwa tygodnie trwająca po Polsce podróż i odczytami, uczeni radzieccy nadchodzą uśmiechnięci wśród szpalery ZMP-owskich mundurów i białych fartuchów służby pielęgniarskiej.

Przewodniczącą delegacji radzieckich uczonych jest kobieta profesor Lebediewa, która jest dyrektorem Instytutu Przeciwegruchowego.

W ciszy zagaja zebranie rektor Czarnocki, powołując do stołu prezydialnego radzieckich gości oraz ministra Kożusznika, który towarzyszy delegacji.

Minister Kożusznik we wstępnym przemówieniu podkreśla, że wizyta wybitnych radzieckich uczonych nie jest przypadkiem, następuje w chwili, gdy Polska również i w dziedzinie ochrony zdrowia przystępuje do realizacji planu 6-letniego, który położy fundament pod budo- we zrębów socjalizmu w naszym kraju.

Wizyta ta jest wyrazem przyjacielskiego stosunku przedstawicieli najbardziej postępowej medycyny w świecie do naszych potrzeb i postulatów. Za-

sadniczą rzeczą jest to, by pojąć drogą, która nie będzie wymagała straty czasu na niepotrzebne eksperymentowanie, lecz pozwoli korzystać z doświadczeń, które doprowadziły do rozkwitu tej galei wiedzy w Związku Radzieckim.

Sala reaguje żywo na słowa po- witalne prof. Lebediewej, która podkreśla, że czas spędzony w Polsce przebiegał lekko i radzieccy uczeni przyjaźni narodu polskiego do narodów ZSRR.

„Naród i uczeni radzieccy — mówi prof. Lebediewa — znali Polskę z literatury i dzieł sztuki, teraz zaś mają możliwość bezpośredniego zetknięcia się z waszą o- czyszczoną”. Wielka uczona podkreśla z naciskiem, że uderzył ją rozmach polskiego budownictwa. Powstają nowe osiedla, domy, ulice, kliniki, laboratoria nie tylko w Warszawie, lecz w całym kraju, a jednocześnie kształtuje się typ nowego człowieka, świadomego budowniczego socjalizmu.

Śa w Polsce wybitni uczeni, są znakomici naukowcy. Prof. Lebediewa wymienia m. in. profesorów Grucę, Syma, Czarnockiego, Brokmana i wielu innych, którzy pragną oddać swą wiedzę i siły dla budownictwa nowej służby zdrowia, na użytek całego kraju.

Pokazaliście nam — mówiła prof. Lebediewa — wasze uniwersytety, instytuty, doskonałe urządzenia, audytoria, studentów, żywego człowieka. Chcemy poznać wzajemnie nasze kultury, chcemy dokonać wymiany doświadczeń w dziedzinie wiedzy i nauki. Medycyna radziecka stała się przodującą w świecie. W przeciwieństwie do krajów zachodu, celem jej jest niesienie ulgi człowiekowi w jego cierpieniu, bo dla naszego lekarza nabywa jest nie choroba, lecz chory człowiek. Medycyna nasza nadaje zasadnicze znaczenie zagadnieniu profilaktyki, dlatego też żywe jest wśród nas hasło, które tętni we wszystkich poczynaniach

lekarza i w jego wiedzy medycznej:

„Leczyć chorobę jest trudniej, aniżeli jej zapobiec”.

Profesor Lebediewa, omówiwszy centralne zagadnienie opieki nad dzieckiem, podkreśla ogromne znaczenie lekarza — społecznika, świadomego czego oczekuje od niego kraj.

Dlatego też naczelnym obowiązkiem radzieckiej służby zdrowia jest uświadomienie społeczeństwa, w jaki sposób walczyć z chorobami i im zapobiegać. Z żalem zauważa prof. Lebediewa, że w czasie swej podróży po Polsce, jako naukowiec i praktyk, stwierdziła na tym odcinku konieczność daleko idących przemian.

W dalszym ciągu prof. Lebediewa zwraca uwagę na ważność zespołowej pracy lekarzy w terenie, skąd winni wychodzić konkretne wnioski, które będą mogły służyć ochronie zdrowia w właściwej drogi rozwoju.

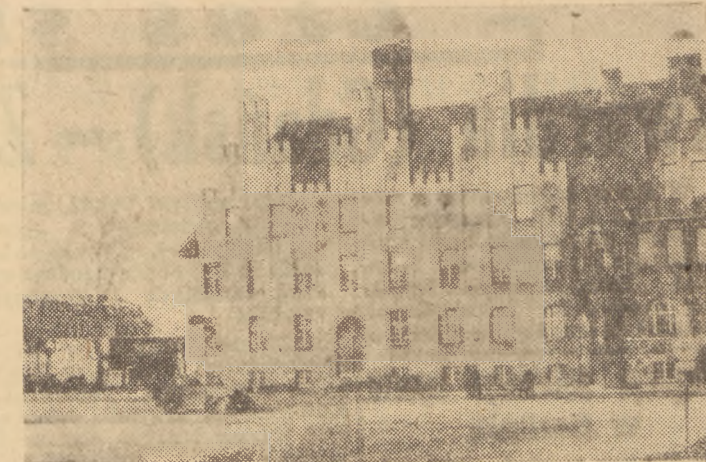
Wbrew z gruntu fałszywej opinii, iż w kolektywnej pracy zanika indywidualność, uczona radziecka udowadnia, że indywidualność rozkwita dzięki wzbogacaniu metod, wszechstronnemu poznaniu doświadczeń i wyników pracy badawczej w różnych zakresach i specjalnościach.

Prof. Litwinow poświęcił następny wykład głównie wychowaniu

kadr wiejskiej służby zdrowia i planowaniu w medycynie.

— „Idziemy wspólną drogą, dla tego wspólne powinny być i nasze osiągnięcia. Bierzcie z naszych doświadczeń to, co się wam podoba i co jest wam potrzebne” — powiedział prosto wielki uczonec.

W atmosferze braterskiego zrozumienia udzielali uczeni radzieccy wyjaśnień na pytania audytoria. Na zakończenie przemówił kierownik wydziału socjalnego KW PZPR tow. Węglewski. (g)



Je nym z ośrodków p. z. m. ystów jch Wybrzeża jest Teżew, posiadający kilka fabryk, których produkcja idzie na rynek całego kraju.

Na zdjęciu: siedziba Zarządu Miejskiego w Teżewie.

W Klubie TPPR w Sopocie

Nieduży oświetlony napis, informuje: „KLUB TOWARZYSTWA PRZYJAZNI POLSKO - RADZIECKIEJ”.

W sali na podwyższeniu, stoi artystycznie wykonane z brązu popiersie tow. Stalina. Na ścianach wiszą portrety wodzów Rewolucji Październikowej. W pokoju siedzi kilkanaście osób, zajętych rozmową. „Zaraz będą sprzedawać bilety — mówi jeden z robotników.

— Wicie, jaki film będą dziś wyświetlać? „BITWE O STALINGRAD” — warto zobaczyć. Kolego Jasiński, byliście na nim, to opowiedzcie, o czym to jest”.

— O bohaterstwie narodów radzieckich — mówi krótko zapytany.

— No, chłopcy, bilety już mam, ale początek filmu dopiero o godzinie 18. Mamymy dwie godziny czasu. Chodźmy na herbatę do kawiarni klubowej — proponuje ktoś.

Duży pokój jest pełen starszych i młodszych. Prawie wszystkie stoliki są zajęte. 700-tomowa biblioteka dzieł pisarzy radzieckich, która mieści się na razie w kawiarni, cieszy się dużym powodzeniem. Bez przerwy bibliotekarz wydaje nowe książki. Młody chłopiec długo przypatruje się artystycznie wykonanej okładce „Dzieł Stalina”, powoli otwiera książkę i bierze się do czytania. Ale nie wszystko rozumie. Śmiało zwraca się do siedzącego obok robotnika i prosi o wytłumaczenie.

— Co to znaczy dyktatura proletariatu?

— Daj na chwilę książkę, przeczytamym razem. Łatwiej ci będzie zrozumieć i mnie się przyda. — mówi robotnik, siadając razem z chłopcem.

W pokoju gier panuje cisza, którą przerywa tylko lekki stuk przesuwanego po szachownicy pionka. Przeważnie wszyscy grają w szachy. W końcu pokoju, naokoło stolika, siedzi liczna grupa kibiców, przypatrujących się rozgrywanym „mistrzostwom szachowym”. Twarze kibiców wyrażają wielkie napięcie. Grające są spokojni. Namyślają się nad każdym ruchem, bo jedno błędne posunięcie może zadecydować o wyniku.

W olbrzymiej sali koncertowej siedzi kilkanaście osób, przysiluchując się boso, śpiewanej przez młodą uczennicę gimnazjalną — ZABORSKĄ, której akompaniuje jej kolega szkolny ZBY-SZEK KUDZEWICZ.

Ob. Kudzewicz nie ma własnego fortepianu, musi jednak dużo ćwiczyć, aby dobrze opanować technikę gry. Codziennie przychodzi

do klubu z kilkoma kolegami i na zmianę ćwiczy. Profesorowie też są dość częstymi gośćmi klubu i chętnie zaglądają do sali koncertowej, pomagając ćwiczącym uczniom. W sali koncertują również często znani muzycy, co stanowi dużą atrakcję dla bywalców klubu.

W każdy czwartek wyświetla się tu filmy, a za parę tygodni rozpocznie się stałe koncerty. Klub rozwijając stale swoje działalność cieszy się coraz większym powodzeniem, tak że cztery sale z ledwością mogą pomieścić wszystkich. W najbliższych dniach zostanie ukończony remont piątej sali, do której zostanie przeniesiona biblioteka. (Szen.).

Radio

PROGRAM ROZGŁOSNI GDAŃSKIEJ na poniedziałek, 13 lutego br.

5.10 — Początek audycji. 5.13 — Sygnał czasu. 5.15 — Streszcz. wiad. porannych. 5.20 — Koncert poranny dla świata pracy. 6.00 Streszcz. wiad. porannych. 6.05 — Gimnastyka — Późn. 6.15 — Melodie radzieckie i polskie w wyk. zesp. mandolinistów. 6.45 — Dziennik poranny. 7.05 — Program dnia. 7.10 — Gimnastyka — powt. 7.20 — Muzyka rozrywkowa — płyty z Gdańska na wszystkie Rozgłoszenie P. R. — ogp. 8.00 — Streszcz. dziennika porannego. 8.05 — Muzyka z płyt i najważniejsze komunikaty — lok. 8.15 — Wszelchnia radiowa — XVI wykł. z cyklu „Przyrodnicze podstawy poglądu na świat” pt. „O przetrwaniu życia”. 8.35 — Przerwa do godz. 11.57 — lok. 11.57 — Sygnał czasu i hejnał z W. Mariackiej. 12.04 — Dziennik południowy oraz przegląd prasy stołecznej. 12.25 — Przerwa — lok. do godz. 13.25, 13.25 — Program dnia. 13.30 — Muzyka rozrywkowa w wyk. zesp. T. Polakowskiego. 14.00 — Aud. Zw. Nauczycielstwa Polskiego. 14.15 — Prasa Wybrzeża pisze — lok. 14.20 — Komunikaty miejscowe i chwila muzyki — lok. 14.30 — Dziecięce radio — „Audycja kościuszkowska” — Maria Szczepanko — lok. 14.55 — Koncert solistów z Katowic. 15.30 — Aud. filatelistyczna dla świetlic dziecięcych. 15.50 — Nowy numer „Odrodzenia”. 15.55 — Muzyka — płyty. 16.00 — Dziennik popołudniowy. 16.20 — Muzyka baletowa — płyty — lok. 17.00 — Koncert rozrywkowy. 17.45 — Aud. dla świetlic młodzież. 18.00 — Komentarz. 18.05 — Odpowiedzi fall 49, 18.15 — Muzyka ludowa. 18.40 — Wszelchnia radiowa — XVI wykł. z cyklu: „Elementy fizyki i chemii” pt. „Węgiel i ropa naftowa”. Kurs 1. 19.00 — Muzyka operowa — poprzedzona omówieniem — lok. 20.00 — Dziennik wieczorny. 20.30 — Rezerwa dziennika — płyty. 20.40 — Offenbach — „Opowieści Hoffmanna” (akt III i epilog). 21.40 — Rozmówki teatralne — aud. satyryczna. 22.00 — Codzienny przegląd wydarzeń — lok. 22.15 — Chwila muzyki. 22.20 — Pieśni masowe. 23.00 — Ostatnie wiadomości. 23.10 — Program na dzień następny. 23.15 — Koncert muzyki. 24.00 — Hymn i koniec audycji.

PROGRAM ROZGŁOSNI GDAŃSKIEJ na wtorek, 14 bm.

5.10 — Początek audycji. 5.13 — Sygnał czasu. 5.15 — Streszcz. wiad. porannych. 5.20 — Koncert poranny. 6.00 — Streszcz. wiad. porannych. 6.05 — Gimnastyka. 6.15 — Muzyka. 6.45 — Dziennik poranny. 7.10 — Gimnastyka. 7.20 — Muzyka rozrywkowa. 8.00 — Streszcz. dziennika porannego. 8.05 — Muzyka z płyt. 8.15 — Wszelchnia radiowa — XV wykł. z cyklu: „Materializm dialektyczny i historyczny” pt. „Społeczny byt i społeczna świadomość”. 11.57 — Sygnał czasu i hejnał z W. Mariackiej. 12.04 — Dziennik południowy oraz przegląd prasy stołecznej. 12.25 — Przerwa do godz. 13.25, 13.25 — Program dnia. 13.30 — Muzyka rozrywkowa. 14.00 — Kronika węgierska. 14.15 — Prasa Wybrzeża pisze. 14.20 — Wład. miejscowe i chwila muzyki. 14.30 — Światni solisci: Kahlenkamp — skrzypce — płyty. 14.35 — Aud. dla chorych PCK. 15.10 — Aud. dla świetlic popołudniowych — „Miecznik i chińska jabłoni — słuch”. 15.20 — Aud. dla świetlic dzieci. 15.30 — Pog. sportowa. 16.00 — Dziennik popołudniowy. 16.20 — Zagadki muzyczne. 16.50 — Rep. oświatowy „O energii atomowej” w opr. inż. Michała Kryńskiego. 17.00 — Koncert rozrywkowy. 17.45 — Audycja SP. 18.00 — „Z kraju i ze świata”. 18.15 — Aud. i pieśni kompozytorów rosyjskich. 18.10 — Wszelchnia radiowa — XV wykł. z cyklu: „Rozwój społeczeństwa ludzkiego” pt. „Rewolucja burżuazyjna w Anglii” — kurs I. 19.00 — Muzyka operowa z płyt — poprzedzona omówieniem. 20.00 — Dziennik wieczorny. 20.40 — „W rytmie tanecznym”. 21.40 — Wszelchnia radiowa VII. wykł. z cyklu „Chemia stosowana” pt. „Nowe sztuczne związki polimerów i polimerów”. 21.55 — Muzyka rozrywkowa. 22.30 — „Zwrotność białek pod wpływem wietrzeń”. Cz. IX. 22.50 — Codzienny przegląd wydarzeń. 23.00 — Program na dzień następny. 23.15 — Muzyka taneczna.

Ostatnie przedstawienie „Krołowej Przedmieścia” w Gdańsku

13 i 14 bm. Teatr Wielki w Gdańsku wystawia po raz ostatni „Krołowe Przedmieście”. W Gdyni w dniu 14 bm. odbędzie się ostatnie przedstawienie „Odwetów”.

Rozszerzenie sieci skupu Centrali Spółdzielni Mleczarskich usprawni zaopatrzenie rynku w nabiał

W tych dniach odbyło się okręgowe zgromadzenie Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskich, na którym dokonano oceny dotychczasowej pracy i ustalono zadania w planie 6-letnim. Był to pierwszy tego rodzaju zjazd delegatów spółdzielni mleczarskich w wojew. gdańskim.

Okręgowy Oddział Mleczarsko-Jajczarski w Gdańsku, mimo ogromnych możliwości nie może niestety wykazać się większymi osiągnięciami. Plan 1949 r. nie został wykonany. Mleka skupiono 79,5%, jaj 46%. Przekroczono natomiast plan skupu drobiu, wykonując go w 124%. Przyczyną, które złożyły się na niewykonanie planu były: niedostateczna współpraca gminnych spółdzielni w zakresie skupu, oraz braki w zaopatrzeniu technicznym.

Sieć skupu produktów nie obejmowała całego terenu produkującego, wiele gromad pozostało poza akcją skupu. Często bez dostatecznej wnikliwości opracowane były plany pracy dla poszczególnych spółdzielni i co gorsze — planów tych nie kontrolowano w toku realizowania. Wreszcie, jedną z dalszych przyczyn, składających się na niewykonanie planów, była niedostateczna współpraca z czynnikami społecznymi i politycznymi.

Dotychczasowe kierownictwo okręgu Centrali, zamiast pogłębiać początkowe sukcesy z lat 1945/46, w znacznym stopniu zaprzepaściło je, m. in. na skutek niewłaściwego doboru ludzi. Do zarządów spółdzielni weszli niejednokrotnie ludzie klasowo obcy — bogacze i wyzyskiwacze wiejscy. Dopiero zmiana dyirekcji okręgu poprawiła częściowo sytuację. Duża część winy ponosi też ówczesna Rada Okręgowa, która nie powołała nawet prezydium, ograniczając się jedynie do 1 zebrania. Zakres pracy rady jest szeroki. Do sprawnego działania całego aparatu CSMJ musi przyczynić się nowo wybrana rada, pomagając kierownictwu okręgu w usuwaniu dotychczasowych braków. Wtedy spółdzielczość mleczarska naszego okręgu wejdzie na nowe drogi, które umożliwią pełną i sprawną obsługę interesów m.s. pracujących.

Ażeby wykonać swe zadanie, kierownictwo okręgu powinno poznać teren i określić możliwości produkcji nabiału gmin i gromad,

zwracając uwagę na sprawozdawczość i kontrolę wykonania planów skupu i dystrybucji.

Sieć punktów skupu trzeba dostosować do możliwości terenu i jego potrzeb. Należy je zaopatrzyć w opakowania, wyposażenie techniczne i środki transportu. Producenti powinni mieć zapewnione źródło nabycia pasz treściwych. Ważna sprawa jest wprowadzenie współzawodnictwa pracy i racjonalizacji, o czym niestety jest dotąd cicho.

Obowiązkiem placówek terenowych CSMJ jest nawiązanie ścisłej współpracy z organizacjami społeczno-politycznymi w powiatach i gminach i dotarcie do producenta.

Plany skupu na rok 1950 są zwiększone, szczególnie jeśli chodzi o drób. W porównaniu do 1949 r. wynoszą one 320%. Władze CSMJ postawiły sobie za zadanie opracowanie właściwej sieci punktów skupu, przyjmując za wytycz-

ne, że na 100 km² mają być 3 stałe punkty skupu mleka i 8 punktów skupu jaj. Każda gmina spółdzielnia posiadać będzie czynny punkt skupu drobiu.

Ustalone przez centralę plany dystrybucji na r. 1950 pozwalają przypuszczać, że zeszłoroczne braki w zaopatrzeniu nie powtórzą się. Ma się do tego przyczynić m. in. nowa polityka regulacji cen, placonych producentom.

Dyskusja, jaka wywiązała się po sprawozdaniach wykazała, że w terenie znajdują się ludzie, którzy chcą i mogą wykonać postawione przed nimi zadania. Wskazując na zeszłoroczne braki i niedociągnięcia, uczestnicy dyskusji stwierdzili, że nowe wytyczne pozwolą zapewnić mieszkańcom miast terminowe dostawy nabiału. (Ork.)

PANSTWOWA FABRYKA MASZYN I ODLEWNI

Gdańsk-Wrzeszcz, Grunwaldzka 216 tel. 414-29

zatrudni natychmiast:

TOKARZY METALOWYCH SZLIFIERZY I KOWALI

Zgłoszenia pisemne lub osobiste w Wydziale Personalnym w godz. 7-14. 432/k

CENTRALA SPÓŁDZIELNI MLECZARSKO JAJCZARSKICH

poszukuje od zaraz:

1 księgowego — znającego jednolity plan kont 1 pomocy księgowego

Oferty składać Wrzeszcz, Grunwaldzka 135. 441/k

Gminna Spółdzielnia „SAMOPOMOC CHŁOPSKA”

w Skarszewach, pow. Kościerzyna

zatrudni od zaraz:

RUTYNOWANEGO KSIĘGOWEGO - BILANSISTĘ

Warunki płacy omówione zostaną na miejscu. 438/k

ZŁÓZ OFIAR NA TPD

POWSZECHNY ZAKŁAD UBEZPIECZEN WZAJEMNYCH zawiadamia, że

biura Oddziału Wojewódzkiego w Gdańsku i Inspektoratu Powiatowego Gdańskiego ZOSTAŁY PRZENIESIONE z ul. Waży Jagiellońskiej Nr 9 na ul. Gen. Świerczewskiego Nr 2 (posesja Izby Skarbowej). 442/k

ZGUBIONO legitymację Zw. Zaw. Prac. Przem. Odzieżowego nr 084763 na nazwisko Stęcha Maria Elbląg. 439/k

OGŁASZAJĄCIE SIĘ W „Głosie Wybrzeża”

GŁOS SPORTOWY

Gwardia (Gdańsk) - Związkowiec (Łódź) 8:8

W meczu pięciarskim o mistrzostwo I Ligi „Gwardia” — Gdańsk na ringu w Łodzi zremisowała niespodzianie z łódzkim „Związkowcem”. Wynik ten doprowadził do trzeciego spotkania o

Delegacja polskiego sportu w Berlinie

Do Berlina przyjechała polska delegacja sportowa, która będzie obecna na narciarskich mistrzostwach Niemieckiej Demokratycznej Republiki. Delegacja, której kierownikiem jest dyr. Szemberg, została serdecznie powita na na dworcu przez przedstawicieli organizacji sportowych Niemieckiej Demokratycznej Republiki, przedstawicieli Rady Centralnej Organizacji Wolnej Młodzieży Niemieckiej oraz Szwarczyszenia im. Helmutha Gerlach.

Na skutek złych warunków atmosferycznych, wyznaczone na 9 bm. zimowe mistrzostwa narciarskie NDR zostały przełożone na termin późniejszy. Data rozpoczęcia rozgrywek nie została jeszcze ustalona.

Kolejarz - Gdańsk wygrywa ze Związkowcem - Bydgoszcz 10:6

Rajski nokautuje Gnata

W meczu o mistrzostwo I Ligi bokserskiej, gdański „Kolejarz” wygrał w meczu rozegranym w Wejherowie po niezbyt ciekawym przebiegu ze „Związkowcem” (Bydgoszcz) w stosunku 10:6.

W wadze lekkiej i ciężkiej walki nie odbyły się.

W wadze muszej mało jeszcze rutynowany Guzek przegrał wysoko na punkty do szybkiego i walecznego dodatkowo z odwrotnej pozycji Nowaka.

W wadze koguciej zwyciężył Soczewski w drugim starciu przez dyskwalifikację brutalnie walczącego Lipińskiego. Do chwili przerwy walki zdecydowanie przewagę miał gdańszczanin.

W wadze piórkowej Drazkowski po równorzędnej walce uległ Kowalewskiemu na punkty.

W wadze lekkiej „Kolejarz” wobec nadwagi Zielińskiego oddał p-ktki walkowerem.

W wadze półśredniej Musiał w 2 starciu pokonał przez techniczne k.o. słabego Buczkowskiego.

W wadze średniej Chychła zmusił do poddania się w 2 rundzie Pietraska.

Niespodzianką było zwycięstwo Rajskiego nad Gnatem przez nokaut w II rundzie.

Rajski, który wystąpił po blisko rocznej przerwie zaskoczył bydgoszczanina szybkością.

W wadze ciężkiej Białkowski zdobył p-ktki walkowerem wskutek nadwagi Różańskiego.

W ringu sędziował Masłowski.

o tytuł mistrza Polski, między gdańską „Gwardią” a „Gwardią” (Warszawa), gdyż oba te zespoły mają obecnie jednakową ilość zdobytych i straconych punktów.

Łódzianie wystąpił w swym najsilniejszym składzie, ze Stasiakiem, Czarneckim, Taborkiem i Niewadziłem. Gwardia Olsztńska była jedynie brakiem Kwiattowskiego, który przymusowo pauzuje, po przegranej przez nokaut. Najpiękniejszą walkę dnia słożył w wadze koguciej Czarnecki z Gołynskim. Zasłużone zwycięstwo odniósł w niej Czarnecki. Najbardziej agresywnym pięściarzem gdańszczanin był Krawczyk w półśredniej, który zdeklasował Kijewskiego.

Wyniki techniczne walk (na pierwszym miejscu pięściarze „Związkowca”):

W muszej — Stasiak wypunktował Mikołajczewskiego.

W koguciej — Czarnecki, po najpiękniejszej walce wieczoru, zdecydowanie zwyciężył na punkty Gołynskiego. Gołynski przed meczem musiał stremować kilka kilogramów, by zrobić wagę kogucia. W II rundzie Gołynski otrzymał napomnienie za bicie głową.

W piórkowej — Zajączkowski przegrał na punkty z Antkiewiczem.

W lekkiej — Zdobysz przegrał przez nokaut w II rundzie z Peckiem.

W półśredniej — Kijewski poddał się po II rundzie Krawczykowski.

W średniej — Skalski przegrał w II rundzie z Iwańskim przez techniczny nokaut.

W półciężkiej — Taborek w III

rundzie zwyciężył Rudzkiego, zdyskwalifikowanego za nieczyste ciocsy. W II rundzie Rudzki był do siedzenia na deskach.

W ciężkiej — Niewadził zwyciężył na punkty Mechlińskiego. Niewadził otrzymał dwa napomnienia za bicie głową.

Sędziował w ringu Fedorowicz (Śląsk), na punkty: Kupfersztajn (Śląsk), Łukaszewski (Śląsk) i Kurzyński (Warszawa). Widzów 3 tysiące.

Republika Uzbecka - kraj wielkich przemian

Uzbecka Socjalistyczna Republika Radziecka, położona w środku Azji Centralnej, posiada powierzchnię 407,500 kilometrów kwadratowych, zamieszkałą przez 6,300,000 ludności (według spisu z 1939 r.). Uzbecy są najliczniejszym narodem Azji Centralnej. Ich głównym zajęciem jest rolnictwo

irygacyjne (nawadnianie) i uprawa bawełny. Poza Uzbekami, stanowiącymi większość ludności, republikę zamieszkuje jeszcze Rosjanie, Tadżykowie i Kara-Kalpaczy. Ci ostatni utworzyli w republice Uzbeckiej Autonomiczną Republikę Kara-Kalpacką, położoną w dolnym biegu rzeki Amu

Spójnia (Gdańsk) przegrywa z Ł.K.S. - Włókniarzem 32:33 (12:21)

Tym razem gdańska „Spójnia” zawiodła. Ł.K.S. „Włókniarz” okazał się przeciwnikiem groźnym w polu i pod koszem. Atak łódzian z najlepszym graczem na boisku — Maciejewskim potrafił zaszczać obronę „Spójni” i przez pewien okres czasu przeważać.

Spotkanie stało na wysokim poziomie technicznym i przyniosło przeszło 2 tysięcznej widowni wiele emocji. Oceniając obie drużyny trzeba stwierdzić, że łódzianie byli drużyną bardziej skonstruowaną, grającą z pewną myślą przewodnią i lepiej przygotowaną kondycyjnie.

„Spójnia” tym razem zawiodła kondycyjnie, a w grze jej nie było przemysłowej taktyki. Blokowano tylko zawodników łódzkich, nieopuszczając ich do strzału. Ta taktyka jednak też nie zdała egzaminu, gdyż wspaniałe zwody Maciejewskiego często myliły obronę gdańszczan. Drużyna miejscowa nie dopisała także strzałowo. Wiele było sytuacji, które można było wyzyskać cyfrowo — wówczas bawiono się w skomplikowane gierki i nie dochodzono przeważnie do kosza. Trzeba tu także stwierdzić, że na przegrana „Spójni” złożyło się także kilka fauli na graczach „Włókniarza” — wyszarych przez tych ostatnich cyfrowo.

PRZEBIEG GRY
Mecz rozpoczął „Spójnia” atakiem, który skończył się wprawdzie rzutem, lecz piłkę przejęli łódzianie i po ładnym zagranii: Ulatowski — Maciejewski — Żyliński — zdobyli kosza.
Mając piłkę w ręku „Włókniarz” wykorzystał nieskoordynowaną grę gdańszczan i nie oddał inicjatywy, aż do przerwy, uzyskując swą przewagę wynik do przerwy 21:12.

Po przerwie gra stała się bardziej wyrównana i „Spójnia” zaczęła nadrobić różnicę. Tu jednak zawiodły nerwy i rzuty były bardziej chwiejne i niecelne. Dopiero pod koniec gry gdańszczanie zaczęli grać bardziej zespołowo, co pozwala uzyskać im kilka koszy i przegrać mecz różnicą tylko jednego punktu.

Kosze strzelili dla „Włókniarza” Maciejewski — 13, Żyliński — 9, Ulatowski — 6, Barszczewski i Wiśniewski po 2 i Waligórski 1. Dla „Spójni” — najlepszy gracz drużyny Wojtowicz — 11, Markowski 1 — 6, Lelonkiewicz — 8, Wężyk — 4, Markowski II — 2 i Brzozowski 1. (St.)

Bokserzy czechosłowaccy wystąpią w Toruniu i Bydgoszczy

W dniach 19 i 21 bm. pięściarze pomorscy projektują rozegranie dwu spotkań z czechosłowackim zespołem „Sokol” (Hranice). W pierwszym meczu w Bydgoszczy przeciwnikiem pięściarzy czechosłowackich będzie reprezentacja Bydgoszczy, wzmocniona Woźniakiem (Kolejarz Ostrow), który zmierzy się z b. mistrzem Europy Majdlochem.

Po raz drugi Czechosłowaccy wystąpią w Toruniu, gdzie rozegrają

spotkanie z reprezentacją miasta. Kapitan Pomorskiego OZB ustalił już składy drużyn. W Bydgoszczy wystąpią (w kolejniach wag): Woźniak (Ostrow), Piński (Inowrocław), Kowalewski, Piotrowski, Baranowski, Buczkowski, Gnat, Bączkowski (Grudziądz).

W Toruniu: Piwoński, Przybylski, Czarnecki, Szulc lub Wąsik, Munko, Błażejewicz lub Cebulak, Stocki i Zmorzyński.

Ogólnopolskie harcurskie igrzyska zimowe w Zakopanem

W dniach 18 i 19 bm. odbędzie się w Zakopanem Ogólnopolskie Harcurskie Igrzyska Zimowe, organizowane przez Komendę Główną ZHP.

Mecz Polska - CSR w hokeju odwołany

Zapowiedziany na ub. niedzielę międzypaństwowy mecz hokeja Polska — Czechosłowacja został odwołany na skutek nie przybycia drużyny CSR. Spotkanie to zostanie rozegrane prawdopodobnie we wtorek.

Igrzyska będą miały charakter zawodów zespołowych. Uczestnicy będą musieli wykazać umiejętności współdziałania w grupie oraz znajomość ćwiczeń terenowych, potrzebnych do biegów harcurskich.

Na program zawodów złożą się biegi patrolowe i slalom — dla starszych, bieg zjazdowy — dla młodszych harcerzy oraz skoki na skoczni terenowej.

W igrzyskach weźmie udział około 500 harcerzy i harcerzy w wieku do 15 lat.

RUDOLF ZIRGE

„LOG”

Popatrzyli sobie w oczy. Szturman zapytał:

- Ty kierujesz?
- Nie, — Neerusk.
- Taak.
- On trzyma kurs, a ja ochraniam.

— Macie na wszelki wypadek plan działania? — zapytał szturman, który od razu spoważniał.

— Zaraz ułożymy, na gorze, na mostku kapitańskim.

— Chodźmy zatem!

Nagle z górnego pokładu rozległ się ostry, ostrzegawczy gwizd dyżurnego marynarza. — Uwaga!

Marynarze z hałasem lecieli na środkowy pokład.

Mechanik rozkładał właśnie pasjans gdy kapitan Tamar wszedł do jego kabiny. Mechanik, siwiejący już człowiek, lubił przytulną atmosferę. Siedział boso, w nocnej koszuli. Spod odsuniętego koca widniały czyste, białe prześcieradła. Mechanik przygotowywał się do snu. Widać przed snem zdecydował z kart wysnuć wnioski dla rozstrzygnięcia bardzo ważnego pytania. Mechanik był człowiekiem zabobonnym i niezdecydowanym. Z kapitanem przyjaźnili się już od dawna. Niemal razem pływali, kierowali statkami i ludźmi. W niektórych kwestiach kapitan miał do mechanika Parkela więcej zaufania niż do siebie samego, aczkolwiek uważał, że Parkel jest trochę dziwakiem.

— Znowu? — mruknął gderliwie kapitan, stając przy drzwiach.

— A co?... proszę, siadaj. — Parkel przysunął krzesło wchodzącemu, nie odrywając się od kart.

Kapitan usiadł.

— No, co... wychodzi?

— Zaraz, zaraz, — mechanik kontynuował pasjansa i był bardzo zaferowany.

Kapitan Tamar pogodził się z niejednym dziwactwem mechanika, a niektóre nawet przejął od niego: pił gorący portwinej i nie schodził na bież bez parasola pod pachą (za przykładem Anglików). W gruncie rzeczy kapitan nie miał nic przeciwko kartom, ale w takich czasach, z takim spokojem ducha kłaść pasjansa — tego było już za wiele, tego kapitan nie mógł zrozumieć. „Starzeje się”, pomyślał kapitan. Ponieważ z nikim więcej na statku nie mógł pomówić szczerze o obecnej sytuacji, zdecydował się poradzić się tego starego wróżbity. „Da mi to coś, czy nie?” W każdym bądź razie ten jedyny na statku człowiek, do którego można mieć zaufanie powinien wiedzieć o troskach swego kapitana. Kapitan zapalił papierosa i niecierpliwie chrząknął.

Mechanik Parkel rzucił karty na stół, spojrzał na kapitana i przestał zajmować się pasjensem.

— Co z tobą, Tamar?

— Z nami, stary przyjacielu, nie ze mną, z nami... Kapitan opuścił głowę.

— Co z nami?

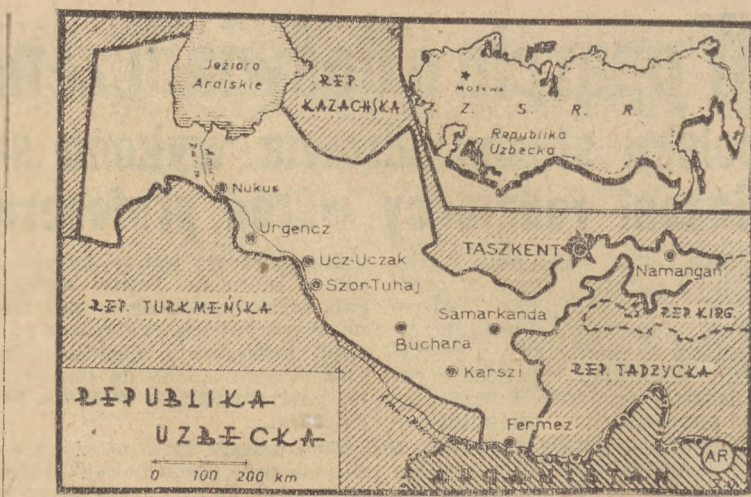
— Chcemy płynąć do Szwecji...

Mechanik oparł głowę o ścianę, ale zdawało się, że wcale nie jest zaskoczony tą nowiną. Całkiem spokojnie odparł:

— Należało to zrobić wcześniej. Kilka dni wcześniej.

— Gdzieś ty był wtedy?

— Ja? Przecież nie ja kieruję statkiem!



Daria. Od roku 1924 Uzbekistan stał się republiką radziecką. Jego stolica — Taszkent — jest dużym ośrodkiem przemysłowym i kulturalnym, liczącym 585,000 ludności.

Wielka Rewolucja Październikowa wyzwoliła naród uzbecki od ucisku narodowego i klasowego i otworzyła mu drogę do rozwoju gospodarczego i kulturalnego. Dzięki pomocy braterskiego narodu rosyjskiego przewyżczone zostało wielokrotnie zacofanie w tych dziedzinach.

W okresie stalinowskich pięcioletek Uzbekistan wszedł na drogę szybkiego rozwoju gospodarczego. Rozwinęły się: przemysł włókienniczy, spożywczy i inne gałęzie przemysłu lekkiego. Powstał przemysł węglowy, hutniczy i chemiczny. Wybudowano potężne huty, zakłady przemysłowe i fabryki, produkujące maszyny rolnicze i turbiny wodne. Podczas ostatniej wojny światowej powstały tu nowe gałęzie przemysłu, jak lotniczy, narzędziowy i elektryczny.

Całkowita produkcja przemysłu w Uzbekistanu wyrażała się w roku 1945 cyfrą 2,480,000,000 rubli w porównaniu z 270,000,000 rubli w roku 1913, t. zn. wzrosła prawie dwukrotnie. W roku 1944 produkcja przemysłu ciężkiego stanowiła 52% całej produkcji przemysłowej w republice.

Od chwili ustanowienia władzy radzieckiej wybudowano następujące elektrownie wodne: — Kadyrwin, Kuwasai, Czirczik i Farhad. Ułożono ponad 800 kilometrów torów kolejowych, przebito trasy górskie i oddano do użytku linie lotnicze.

Olbrzymi postęp daje się zauważyć w rolnictwie Uzbeckiej SRR. Od chwili zaprowadzenia władzy radzieckiej nawodniono ponad 850,000 hektarów ziemi. Ogółem długość kanałów irygacyjnych, wybudowanych dotychczas, wynosi 1,080 kilometrów, w tym Wielki Stalinowski Kanał Ferghana, Taszkentki Kanał Molotowa, Kanał Północno-Ferghański i Południowo-Ferghański oraz Kanał Taszakski.

Jeszcze w roku 1937 na polach kolchozów i sochozów republiki pracowało 21,500 traktorów i 1,400 kombajnów. W roku 1941 zbiory bawełny wyniosły 17,100 tys. ton. Uzbecka SRR znajduje się na pierwszym planie, jeśli chodzi o uprawę bawełny, dostarcza bowiem 60% całej produkcji tego surowca w Związku Radzieckim.

Naród uzbecki rozwijał również działalność naukową i kulturalną. W republice znajduje się 4,500 szkół, do których uczęszcza ponad milion dzieci (w 1913 roku w Uzbekistanie było tylko 160 szkół). Poza tym znajduje się tam 36 wyższych zakładów naukowych i 67 szkół technicznych, do których uczęszcza 35,000 uczniów. Ludność obsługiwana jest przez 4,000 lekarzy (w roku 1914 było ich zaledwie 128). W Uzbekistanie powstała w 1943 roku Uzbecka Akademia Nauk. Rozwinęła się sztuka narodowa — dziś czynnych jest 60 teatrów z Uzbeckim Akademickim Teatrem Opery i Baletu i Państwowym Teatrem Dramatycznym na czele. W okresie 1937-46 r. spółdzielnie wydawnicze wydały ponad 80,000,000 książek.

Podczas drugiej wojny światowej setki tysięcy Uzbeków walczyły w szeregach Armii Radzieckiej. Za waleczność 66 obywateli Uzbekistanu otrzymało miano Bohaterów Związku Radzieckiego, a ponad 70,000 żołnierzy i oficerów nagrodzonych zostało przerożnymi odznaczeniami i medalami.

Obecna pięcioletka stalinowska przewiduje dalszy rozwój republiki w dziedzinie gospodarczej i kulturalnej. Inwestycje w okresie 1946—1950 wynoszą 2,900,000,000 rubli. Powstają nowe fabryki, zakłady przemysłowe i kopalnie. W budowie znajdują się nowe elektrownie, których łączna siła wyniesie 303,000 kilowatów.

W roku 1950 przemysł Uzbeckiej SRR ma wyprodukować 86,000 ton stali, 1,113,000 ton węgla, 1,066,000 ton oleju, 300,000 ton nawozów sztucznych, 270,000 ton cementu. W dużym stopniu wzrosła produkcja towarów konsumpcyjnych — wyprodukuje się 161,000,000 metrów materiałów bawełnianych, 14,000,000 metrów jedwabiu, 173,000 ton oleju jadalnego itd.

Obecna pięcioletka przewiduje również dalszy rozwój rolnictwa Uzbekistanu, przede wszystkim rozwój uprawy bawełny. W roku 1953 zbiory bawełny mają wynieść 2,400,000 ton. Obszar plantacji ma wzrosnąć w 1953 roku do 1,000,000 hektarów, wobec 815,000 ha w roku 1946.

W liście do towarzysza Stalina kolchoźnicy Uzbeckiej SRR przysięgają wypełnić ten wielki plan przed ustalonym terminem.

Naród uzbecki kroczy ku nowym wielkim osiągnięciom.

J6Mo

— Jesteś starym przyjacielem, a teraz nieszczęście w tym, że jesteś zbyt blisko ich wód. Jeśli oni — kapitan zrobi poważną minę — czerwoni wysła wojenne okręty, wtedy...

— Okręty czerwonych nie mają nic lepszego do roboty, jak łapać ciebie?

— Głupstwa gadasz, Parkel. Lepiej powiedz co teraz robić, dokąd płynąć?

W głosie mechanika brzmiała ironia, gdy napieniając fajkę tytoniem, odpowiedział:

— Teraz — jedno z dwójga: albo kula w łeb, albo flaga na maszt!

— Czego mam tam w ojczyźnie szukać? — pośpiechnie powiedział kapitan.

— Tak, z tobą tam na pewno się rozprawią — mechanik smacznie ciągnął fajkę i kiwał bosą nogą.

— Do diabła, przecież i ty jesteś akcjonariuszem! — Kapitan wstał gwałtownie, z trzaskiem rzucił krzesło na bok i zaczął mówić: „Trzeba ratować statek, większość naszych akcji znajduje się w zagranicznych bankach. Kapitał zagraniczny jest zainteresowany w Estonii; tego tak na długo nie zostawia. Położą temu kres. A wówczas potrzebni nam będą i ludzie i statek”.

— Jeśli jesteś tego tak pewny, to płyn do Szwecji.

— Taak.

— Dlaczego więc jesteś taki zdenerwowany?

Kapitan powtórzył swemu przyjacielowi rozmowę ze szturmanem. Przedstawił obawy szturmiana, nastroje wśród marynarzy, niebezpieczeństwo konfliktu z załogą i możliwość dostania się w ręce „czerwonych” marynarzy. Zwrócił się też przyjacielowi, że na wszelki wypadek ważniejsze dokumenty schował u siebie na piersi, a kosztowności do walizki.

(C. d. n.)